

24 sierpnia 2007



Turystyka w korku

Tegoroczny sezon turystyczny w Opatowie nie będzie należał do udanych. Tym razem nie zawiniła ani promocja miasta, ani infrastruktura turystyczna. Urlopowicze omijają w tym roku Opatów z powodu modernizacji dwóch głównych miejskich arterii.

Tegoroczny sezon turystyczny w Opatowie nie będzie należał do udanych. Tym razem nie zawiniła ani promocja miasta, ani infrastruktura turystyczna. Urlopowicze omijają w tym roku Opatów z powodu modernizacji dwóch głównych miejskich arterii.

TRUDNY DOJAZD ODSTRASZA

- Niestety w tym roku liczba odwiedzających Opatów jest mniejsza w porównaniu z poprzednimi latami - stwierdza Krystyna Kielisz, burmistrz Opatowa. - I nic nie możemy na to poradzić. Po prostu od kilku tygodni trudno jest dojechać do centrum. Dlatego podróżujący omijają Opatów.

Rzeczywiście, żeby dojechać do najstarszej części Opatowa trzeba dość długo czekać w korku. W weekendy jest łatwiej, bo ruch jest mniejszy. W dni powszednie Opatów jest zakorkowany.

- Jeśli ktoś stoi kilkanaście minut w korku, to chce już po prostu jak najszybciej opuścić miasto - mówi burmistrz Kielisz. - Dlatego niezbyt często przejezdni zatrzymują się tutaj. Dwie główne drogi dojazdowe od strony Kielc i Ostrowca Świętokrzyskiego są remontowane. Tylko od strony Lipnika wjazd do miasta jest w miarę płynny, ale tutaj remontowana jest droga między Lipnikiem i Opatowem i tam tworzą się potężne korki.

Wszystko wskazuje więc na to, że w tym roku miasto na turystach zarobi niewiele. Władze miasta mają już jednak plany na przyszły sezon. - Na modernizację głównych skrzyżowań w mieście czekaliśmy przez wiele lat - mówi burmistrz Opatowa. - Dlatego nie powinniśmy narzekać, że inwestycja rozpoczęła się akurat w pełni sezonu turystycznego. Myślmy już raczej o przyszłym roku.

MYŚLĄ O PRZYSZŁYM SEZONIE

Nie da się ukryć, że mimo przejściowych problemów drogowych Opatów staje się miejscem coraz bardziej atrakcyjnym turystycznie. Wielu urlopowiczów wybiera Opatów, jako

doskonałe miejsce na chwilowy odpoczynek w podróży. Szczególnie warszawiacy chwalą sobie kilkugodzinne spacery po Opatowie, jako doskonałą przerwę w długotrwałej jeździe. Na brak gości nie narzekają również okoliczne gospodarstwa agroturystyczne.

Do zwiedzania miasta zachęcają turystów wyremontowane uliczki i obszerne parkingi. Wiele osób trafia do miasta zupełnie przypadkowo. Jadąc od strony Warszawy lub Kielc dojeżdżają do wyremontowanej Bramy Warszawskiej. Widząc zachęcające tablice informacyjne i duży, wygodny parking zatrzymują się na kilka godzin. Kolejnym miejscem, do którego trafiają turyści, to opatowskie podziemia. Sporym zainteresowaniem cieszył się również klasztor Ojców Dominikanów.

- W przyszłym sezonie musimy czymś jeszcze oprócz ciekawych zabytków zachęcić przyjezdnych - mówi burmistrz Kielisz. - Już przed tym sezonem turystycznym apelowałam do właścicieli restauracji, żeby stworzyli ogródki piwne w rynku. Nie może być tak, żeby w weekendy, kiedy w restauracjach odbywają się wesela, turysta nie miał gdzie wypić kawy. W tym roku pomysł ogródków piwnych nie chwycił. Wiem jednak, że w przyszłym roku w rynku pojawią się stoliki pod parasolami.

Źródło: www.echodnia.eu